

Barbara Gruszka-Zych

# Dowody na istnienie ciemni



## Wiersze wybrane

e-book  
ASTRUM  
M E D I A  
[www.astrummedia.pl](http://www.astrummedia.pl)

# **Dowody na istnienie ciemni**

**Wiersze wybrane**

Barbara Gruszka-Zych

# **Dowody na istnienie ciemni**

**Wiersze wybrane**

e-book  
ASTRUM  
M E D I A  
[www.astrummedia.pl](http://www.astrummedia.pl)

WROCŁAW

© Copyright Barbara Gruszka-Zych  
© Wydawnictwo ASTRUM Sp. z o.o.

*Wszelkie prawa zastrzeżone*

Opracowanie redakcyjne  
Jolanta Tkaczyk

Redakcja techniczna  
Zespół Wydawnictwa

Projekt okładki  
Jerzy Michalski

Autorzy zdjęć wykorzystanych na okładce  
Sylwia Skorek, Dawid Skura

Wydanie I

*Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana,  
w jakiejkolwiek formie i w jakikolwiek sposób,  
włącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem na taśmy lub przy użyciu  
innych systemów, bez pisemnej zgody wydawcy*  
(art. 116, 117 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych  
z dn. 4.02.1994 r.)

Zamówienia na książki można składać na kartach pocztowych  
lub przez Internetową Księgarnię Wysyłkową  
[www.wydawnictwo-astrum.pl](http://www.wydawnictwo-astrum.pl)

Zapraszamy do zakupu naszych książek, multimediiów,  
słuchowisk, poezji śpiewanej w formie e-booków i e-audiobooków  
na platformach cyfrowych

Nasz adres  
Wydawnictwo ASTRUM Sp. z o.o.  
50-374 Wrocław, ul. Norwida 19/6  
e-mail: [handlowy@astrum.wroc.pl](mailto:handlowy@astrum.wroc.pl)

ISBN 978-83-63758-76-9

**NAPIĆ SIĘ PIERWSZEJ WODY**  
*(1989)*

---

## **miłość**

ktoś rozbił  
nade mną  
dzban pełen ognia



kocham a siedzę  
kocham a czytam  
kocham a myślę  
jakbym nie umiała kochać

przeglądając się w lustrze  
zauważyłam błękitną ważkę  
na mojej twarzy  
to było twoje spojrzenie

**TEREN PRYWATNY**  
*(1994)*

---

dlaczego milkniesz  
kiedy czeszę włosy  
czy ostrzem grzebienia  
ranię dotknięcie twych dłoni

nic się nie stało  
tylko dlaczego patrzymy na siebie  
z ustami rozchylonymi  
jak do pocałunku

## **klótnia**

twoja ręka  
ogłuszona ryba  
skakała między nami  
prosząc się młotka

## **szpital**

tu dzieci zamiast  
żołnierzyków  
ustawiają w szeregach  
termometry

## **pewność**

moja babcia  
musi wrócić  
odchodząc do nieba  
zostawiła na stole  
zamglone okulary

**NIC SIĘ NIE STAŁO**  
*(1995)*

---

martwe dni kiedy cię nie widzę  
z ciekawością patrzę na siebie  
co ty we mnie widzisz

ile godzin ma jeszcze ta staruszka  
w piegowatej od deszczu pelerynie  
a ten maluch próbujący się utrzymać  
na rozpędzonej desce  
kierowca pokaszujący na szybę czerwonego autobusu  
którym myślę dojadę do pracy

jeszcze tyle będzie trwał nasz świat

nic nie można powiedzieć  
śnieg jak palec na ustach  
ziemi  
po cichu trzymamy się za ręce  
mam pięć lat  
tyle ile idący ze mną synek